

Łukasz Wiśniewski i Marcin Hilarowicz - Koncert
Odyseja Art Club - Chrzanów - 6.12.2025

Tętniący muzyką i innymi artystycznymi zajęciami Odyseja Art Club sprawił, że senny jesienią Chrzanów nabrał rumieńców.

Łukasza Wiśniewskiego i Marcina Hilarowicza gościliśmy w Chrzanowie już kilka razy, również w 2018 roku. Znamy się od lat i na moją prośbę przyjechali wtedy z Krakowa do Miejskiej Biblioteki Publicznej, aby oprawić muzycznie Galę Festiwalu Pomocy Współpracy i Integracji. Zagraли w trio z Piotrem Grzaślewiczem jako Hard Times.

Łukasz Wiśniewski to wokalista, gitarzysta, autor piosenek i jeden z kilku najbardziej utytułowanych polskich harmonijkarzy. Jego instrumentarium to obok harmonijki gitara, bęben basowy i tamburyno. Jest twórcą Kraków Street Band, Hard Times oraz Łukasz Wiśniewski Trio.

Marcin Hilarowicz to wokalista i wirtuoz gitary akustycznej. Łączy flamenco, blues i gypsy jazz. Od lat jest członkiem Que Passa oraz Hard Times, który z Łukaszem tworzył. Jego instrumentarium obejmuje gitarę, klawisze oraz cajon.

Nie dało się przejść obojętnie obok dzisiejszego koncertu. Facebook i plakaty rozniosły wieść po mieście i okolicy. Taki zrobiłam projekt.

ŁUKASZ WIŚNIEWSKI & MARCIN HILAROWICZ
śpiew, harmonijka, gitara gitara, klawisze, cajon

6.12.2025
godz. 20
Chrzanów
Rynek 14

Odyseja
Art Club

W PROGRAMIE REPERTUAR
● HARD TIMES
● KRAKÓW STREET BAND

Bilety 60 zł
Info 608 115 432

Ci muzycy grają w większych składach, np. Kraków Street Band to oktet, a Que Passa to kwintet. Dziś zaprezentowali się w kameralnej odśłonie jako duet. To częsta praktyka, gdy muzycy łączą się w takie konstelacje. Łukasz i Marcin także uczestniczą w innych projektach, dzieląc się swoją pasją w rozmaitych kontekstach.

Przyjechali do Chrzanowa po południu, aby mieć komfortowy czas na zainstalowanie sprzętu i zrobienie próby. Należy także docenić zaangażowanie szefa klubu - Tomka Bednarza i jego przyjaciela - Tomka Muchy, którzy dopełnili starań, żeby ten koncert wypadł pod każdym względem jak najlepiej.



Kiedy o godz. 20 publiczność zajęła miejsca, rozpoczął się koncert. Pozwolę sobie tu czasem operować tylko imionami, bo Łukasza i Marcina znam od lat. Grają trochę folku, trochę bluesa, czasem smutno o miłości, a czasem wesoło o urokach życia. Mają w repertuarze autorskie piosenki pełne szorstkiej, męskiej liryki. Z lekkością łączą flamenco, rock, pop, blues i balladę. Potrafią świetnie operować mocą dźwięku i prowadzić słuchacza na muzyczne szczyty.

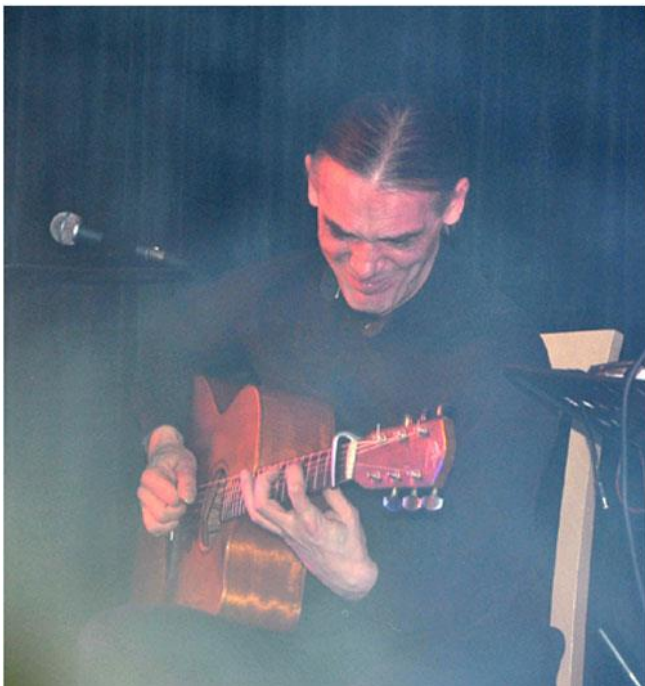
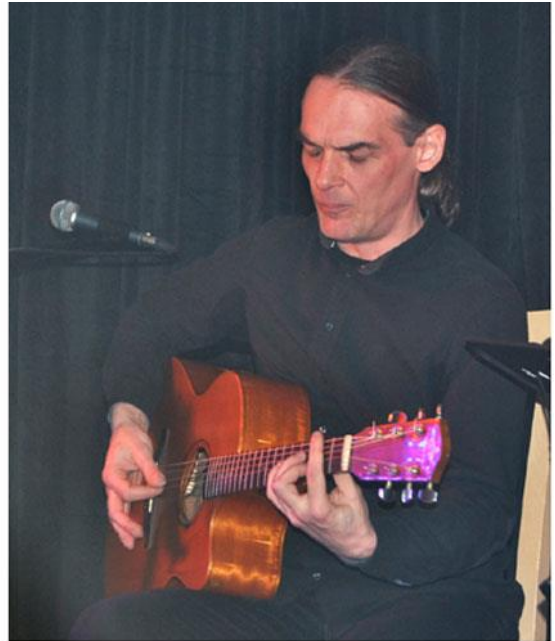


Na pytanie jakie jest ich wymarzone miejsce na koncert, przywołują np. Pompeje, gdzie zagrał Pink Floyd. Niekoniecznie miałyby to być amfiteatr, ale coś o podobnym charakterze lub jakaś inna spektakularna światowa scena. I takiego występu im życzę, a dzisiaj możemy się cieszyć, że zaszczylicili swoją obecnością Odyseję Art Club.

W pierwszej części zagrali siedem utworów: „Podziemia”, „Diabeł”, „Bądź po mojej stronie”, „Kropla”, „Pomiędzy nami”, „Spotkanie” oraz „Rój”. Przed każdym z nich Łukasz – lider Hard Times i Kraków Street Band – wprowadzał nas w klimat piosenki. Opowiadał, jakiej tematyki dotyczy i nakreślał okoliczności jej powstania. Czasem nadmieniał, na której płycie się znajduje, co także interesowało słuchaczy.

Komentarze Łukasza inaugurujące każdy utwór były pełne poczucia humoru, co wywoływało uśmiech na naszych twarzach. Dzięki temu każda kompozycja nabierała osobistego charakteru i głębszego znaczenia. Widać było, że Łukasz świetnie czuje kontakt z widownią i potrafi rozluźniać atmosferę. Taki sposób prezentacji podnosił odbiór koncertu i sprawiał, że coraz bardziej nas angażował. Reagowaliśmy entuzjastycznie, a dowcipnie wplatane anegdoty i ciekawostki zupełnie niwelowały dystans między nami. Wprawdzie pracowita dymownica emitująca na scenę sztuczną mgłę wpływała na gorszą jakość naszych zdjęć, ale te dwie muzyczne gwiazdy i tak cały czas świeciły swoim talentem.

Łukasz Wiśniewski i Marcin Hilarowicz.



Po pierwszym secie, który trwał 50 minut, był kwadrans przerwy na złapanie oddechu. Można wtedy było porozmawiać z muzykami i kupić ich płyty, a zainteresowanie było duże.

W roku 2009 zespół nagrał płytę pt. „Hard Times”, a w 2012 „Trio”. W 2016 spod matrycy wyszedł album „Siedem” w pełni autorski i śpiewany po polsku. Zdobył prestiżowy tytuł „Płyty Roku 2017”, a Łukasz Wiśniewski zaszczyt „Wokalisty Roku 2017” w ankiecie Blues Top kwartalnika „Twój Blues”. Można je także kupić na stronie internetowej zespołu: <http://www.hardtimes.pl/pl/info.html>



Natomiast Kraków Street Band szykuje na kwiecień płytę „Dwie Myśli Stąd” i dzisiaj nam Łukasz o niej także powiedział.



W drugiej części koncertu muzycy zaprezentowali osiem utworów. Były to: „Drobiazgi”, „I tak”, „Pies”, „Z bliska” (tu usłyszeliśmy Marcina grającego na klawiszach), „Smuga”, „Zima”, „Szanta o tonącej głowie” oraz „Ballada o Czarnym Marcinie”. Warto zwrócić uwagę na to, że dla tria zagranie koncertu jest prostsze, gdyż kompozycja rozpisana na trzy instrumenty brzmi zgodnie z pierwotnym zamysłem. Jednakże duet ma większe wyzwanie. Te same kompozycje wymagają dodatkowej pracy i kreatywnego aranżu, żeby partie trzeciego instrumentu twórczo przełożyć na dialog dwóch wykonawców.

Gitara Marcina zachwycała już od pierwszych taktów, nadając utworom moc i wyrazistość. Oczarował nas, tworząc solidny, energetyczny fundament dla całego występu. Również Łukasz grał na harmonijce rewelacyjnie i budził w nas ogromny podziw za każdy dźwięk. Jego precyzja, wycucie rytmu i ekspresja sprawiały, że momentami wprost zapieraliśmy dech. Niejeden harmonijkarz światowej klasy byłby w szoku, słysząc te pasaże. To było absolutnie mistrzowskie wykonanie.

Marcin doskonale dotrzymywał mu kroku. Ta muzyczna symbioza była niezwykle ważna, bo pozwalała Łukaszowi w pełni rozwinąć harmonijkowe skrzydła i tworzyła idealny balans w tym duecie. Dzięki ich współpracy każdy utwór brzmiał żywiołowo. To był kapitalny dialog muzyczny.



Na zakończenie 1,5 godzinnego koncertu Łukasz podziękował publiczności za ciepłe przyjęcie i entuzjastyczny odbiór. Podkreślił, jak ważne jest wspieranie kameralnych scen. Zachęcał, aby regularnie przychodzić na takie występy, bo to dzięki obecności słuchaczy mogą się rozwijać.



Na ten koncert zaprosiłam Zuzię i jej ciocię, obie interesują się muzyką. Zuzia Dyszy jest przewodniczącą Samorządu Szkolnego w Liceum im. Staszica. Chciałam, żeby poczuła atmosferę tego klubu i opowiedziała o nim rówieśnikom. Wraz z publicznością bawiliśmy się świetnie, dziękując za każdą piosenkę żywiołowymi brawami. A muzycy pokazali, że oprócz świetnego warsztatu mają luz i poczucie humoru.

Łukasz w pełni nie zmieścił się na naszym pamiątkowym zdjęciu, ale nic dziwnego, że takiej energii scenicznej nawet aparat nie ogarnie.

Łukasz, Zuzia, ja i Marcin.



Życzymy Łukaszowi i Marcinowi sukcesów i szczęścia. Niech każda wspólna nuta przynosi Wam radość, a ich interpretacje wciąż zachwycają słuchaczy.

Dziękuję za uwagę i pozdrawiam serdecznie.

Renata Bednarz www.renatabednarz.pl